

# Czy sąd powinien przymuszać do mediacji



Minister rozwoju chce skłonić przedsiębiorców, by rzadziej rozwiązywali spory na drodze sądowej. Ma na to receptę, która jednak nie przekonuje prawników

Iwona Jackowska

i.jackowska@ph.pl

Korzystanie z mediacji w sporach gospodarczych i innych z udziałem przedsiębiorców nie osiąga zadowalającego poziomu – tak widzi tę kwestię minister rozwoju i technologii (MRIT). Dał temu wyraz w uzasadnieniu do projektu zmian prawa mających uprościć funkcjonowanie firm, w tym bardziej skłonić procesujące się strony do pozasądowego rozwiązywania konfliktów. Obecnie ten tzw. pakiet deregulacyjny jego autorstwa jest podany konsultacjom i uzgodnieniom międzyresortowym.

## Wskazania sądu

MRIT zwraca uwagę, że mimo wprowadzenia w Kodeksie postępowania cywilnego (K.p.c.) obowiązku wskazania w pozwie, czy strony podjęły próbę polubownego zakończenia konfliktu, w wielu przypadkach jednak nie starają się o wspólne spotkanie i wyjaśnienie kwestii spornych. Zdaniem resortu, przed przystąpieniem sądu do rozpoznania sprawy, powinny być wykorzystane wszelkie możliwości rozwiązania sporu na innej drodze. Dlatego należy wzmocnić instrumenty sądowe zwiększające wiedzę o mediacji, jej zaletach oraz do niej skłaniające.

Według projektodawcy przybliżenie wiedzy o pozasądowych metodach rozwiązywania sporów (ADR) może przyczynić się do rezygnacji z długiej drogi sądowej. Obecnie decyzja o skierowaniu stron do mediacji i do udziału w takim spotkaniu jest fakultatywna. Spotkanie informacyjne może prowadzić sędzia, referendarz sądowy, urzędnik sądowy, asystent sędziego lub stały mediator.

MRIT proponuje wprowadzenie katalogu spraw, w których strony będą kierowane do

mediacji lub w przypadku niedopełnienia tego wymogu będą musiały wziąć udział w spotkaniu informacyjnym poświęconym ADR. Z katalogu tego byłyby wyłączone sprawy o takim charakterze, w których mediacja jest niedopuszczalna, czyli np. o nadanie klauzuli wykonalności tytułowi egzekucyjnemu, którym jest orzeczenie sądu gospodarczego prawomocne lub podlegające natychmiastowemu wykonaniu albo ugoda zawarta przed tym sądem. Natomiast w sporach z zakresu prawa pracy lista wyjątków od wspomnianej zasady objęłaby wnioski o uznanie bezskuteczności wypowiedzenia stosunku pracy, a także przywrócenie do pracy i poprzednich jej warunków lub płacy oraz – łącznie z nimi – dochodzonych roszczeń i odszkodowania w przypadku nieuzasadnionego lub naruszającego przepisy wypowiedzenia oraz rozwiązania umowy o pracę.

Ponadto, według projektu, ugodą mogłyby zostać objęte także inne kwestie niż sprecyzowane w piśmie sądowym i objęte postępowaniem.

Z tych planów wynika, że wzmocnienie działań skłaniających strony do mediacji miało zwiększyć ekonomikę pracy sądów, czyli mówiąc kolokwialnie i wprost – po prostu je odkorkować. Ponadto ich celem jest zaszczepienie wśród przedsiębiorców zasady rozwiązywania sporów w sposób szybszy i tańszy niż przed sądem – mówi Aleksandra Pyrak-Pankiewicz, adwokatka, szefowa działu postępowań spornych Kancelarii Kopec Zaborowski.

Zwraca uwagę, że obecnie w pozwie trzeba wskazać, czy strony podjęły kroki mediacyjne lub inne w celu pozasądowego rozwiązania sporu. Jeśli takich działań nie było, należy wyjaśnić tego przyczyny. Jak przewiduje, gdy ustawodawca wprowadzi katalog spraw, w których strony obligatoryjnie będą musiały spróbować zastosować ADR, wówczas w razie nieinformowania w pozwie o próbie zażegnania konfliktu poza sądem będą one kierowane do mediacji obowiązkowo. Jednocześnie

brak takiej informacji nie będzie już uznawany za brak formalny uniemożliwiający procedowanie w sprawie.

## Nic na siłę

Aleksandra Pyrak-Pankiewicz uważa jednak, że przymuszanie przedsiębiorców do pozasądowego rozwiązania sporu zamiast „odkorkować” sądy jeszcze bardziej wydłuży postępowanie.

– Truizmem jest stwierdzenie, że w biznesie nie ma miejsca na emocje. Jeśli firma wkrocza już na salę sądową, to w 80 proc. przypadków rozmowy ugodowe po prostu nie doszły do skutku. Bardzo pozytywnie oceniam to, że wśród polskich przedsiębiorców rośnie świadomość pozasądowego rozwiązywania sporów, a ustawodawstwo próbuje za tą rzeczywistością nadążyć, ale z mojego punktu widzenia konieczne jest wciąż edukowanie, a nie przymuszanie. Z moich doświadczeń wynika, że gdy sprawa trafia na wokandy, to z rozmów z udziałem mediatora niewiele już wynika. Tylko przedłużają postępowanie sądowe o co najmniej kilka miesięcy – wyjaśnia adwokatka z Kancelarii Kopec Zaborowski.

Jej zdaniem decyzje prowadzących biznes o skierowaniu sprawy na drogę sądową zazwyczaj są poparte bardzo gruntownymi ocenami ryzyka i kosztów.

– Mówiąc wprost, są ostatecznością. Przedsiębiorcy idą do sądu po dokładnym opracowaniu strategii procesowej, analizie szans na powodzenie, przekalkulowaniu, czy im się to w ogóle opłaca, szacując ryzyko, również wizerunkowe oraz przede wszystkim szanując swój czas. Chciałabym, aby wprowadzane zmiany nie były wykorzystywane jako furta do odłożenia sporu sądowego na półkę – mówi Aleksandra Pyrak-Pankiewicz.

## Niepewny efekt

Krzysztof Granat, radca prawny w kancelarii KL Legal, również jest przeciwny przymuszaniu do mediacji.

– Mediacja lub inne alternatywne metody rozwiązywania sporów ze swojej istoty powinny być metodami dobrowolnymi do zastosowania. Z dużą ostrożnością należy podchodzić do wszelkich rozwiązań, w których sąd prowadzący postępowanie może przymuszać strony do korzystania z takich metod. Jak wynika z uzasadnienia planowanych regulacji, zmierzają one z jednej strony do popularyzacji ADR, w tym mediacji, co oceniam pozytywnie, ale jednocześnie wydają się prowadzić do ograniczenia lub eliminacji autonomii stron w podejmowaniu decyzji o ich przeprowadzeniu – ocenia radca.

Jego zdaniem projektowane rozwiązania mogą prowadzić do skutków odwrotnych od zamierzonych, czyli zamiast zwiększać prawdopodobieństwo osiągnięcia porozumienia doprowadzą wyłącznie do przedłużenia postępowania.

– Wątpliwości może budzić również obligatoryjność kierowania stron na spotkania informacyjne dotyczące ADR w sprawach gospodarczych. Należy raczej przyjąć, że świadomość prawna przedsiębiorców jest większa niż konsumentów, także co do możliwości sięgnięcia po alternatywne metody rozwiązywania sporów. Tym samym również takie spotkania wcale nie muszą przynieść oczekiwanego efektu, czyli osiągnięcia porozumienia – mówi Krzysztof Granat.

Uważa, że obecne zasady związane z automatyczną oceną sądu odnośnie tego, czy takie spotkanie jest celowe, wydają się właściwsze. Ponadto – jego zdaniem – nie jest również konieczne zapowiedziane wprowadzenie specjalnych przepisów umożliwiających objęcie porozumieniem także roszczeń niebędących przedmiotem sporu.

– Pozwalają na to obecne regulacje K.p.c. Jest to możliwe także w ramach ugody wynikającej z tego, że sąd kieruje do zawarcia umowy o mediację pomiędzy stronami, rozszerzającej jej zakres i finalnie samej ugody o roszczenia nieobjęte sporem – podkreśla radca z kancelarii KL Legal. ©